KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Października. — Rok 1847. Środa. № 274. Jutro, Śty Kalixt Papież.

Dziś według dawnego Kalendarza, odbywa się Nabożeństwo na cześć Opieki BOGA-RODZICY.

Wczoraj przed południem, N. CESARZ w towarzystwie JJ. CC. WW. Wielkiego Xcia CESARZEWICZA Następcy Tronu, i Wielkiego Xcia KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA, raczył znajdować się na mustrze przez wszystkie oddziały wszelkiej broni.

J. X. W. Xiążę *Fryderyk Wilhelm Hessen Kaselski*, wczoraj przybył do Warszawy.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI do Wydziału Cywilnego na d. 8/20 Wrześ: r. b. wydany, uwolnionym został ze służby na własną prośbę, Rzeczywisty Radca Stanu *Rutkowski*, Gubernator Cywil: Płocki, przy posunięciu go na stopień Radcy Tajnego, i z pozwoleniem noszenia munduru Gubernatora Cywilnego — Przez Rozkaz dzienny CESARSKI, do Wydziału Cywilnego na d. 8/20 Wrze: w Kijowie wydany, N. PAN mianować raczył Pomocnikiem starszego Urzędnika w kancelarji CESARSKIEJ Sekretarjatu Stanu Królestwa Pols:, pełniącego dotychczasowo też obowiązki, Radcę honorowe: Jana *Kobelackiego*.— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI do Wydziału Cywil: na d. 8/20 Wrz: r. b. w Kijowie wydany, Rzeczywisty Student CESARSKIEGO Uniwersytetu w Charkowie, Alexander *Podwysocki*, obecnie Sekretarz klassy I-ej w Komisji Rz: Spr: Wew: i Duch:, mianowany został Sekretarzem Gubernialnym, z policzeniem starszeństwa od dnia wejścia do służby. — Przez rozkaz dzienny CESARSKI do Wydziału Cywil: na d. 8/20 Wrz: r. b. wydany, uwolnieni zostali od służby, na własną prośbę: Radca Dworu Jan *Zielonka*, Inspektor Gimnazjum Guber: w Suwałkach; i Asesor koleg: Karol *Bystry*, Inspektor Szkoły Powiatowej w Łęczycy.

Zapis rs. 600, na rzecz XX. Bonifratrów w Lublinie, przez Małgorzatę *Palińską* uczyniony; oraz Zapis przez Wojciecha *Dobrowolskiego*, na fundusz stały dla ubogich w mieście Kowalu kop: 75 rocznie, uczyniony, Rada Admini: zatwierdziła.

Wczorajsza illuminacja całego miasta była równie świetna i wspaniała, iak onegdajsza i zaonegdajsza, a całodzienna pogoda posłużyła mieszkańcom stolicy płci obiej zwiedzać ulice rzęsisto oświetlone. Wiele gmachów nader gustownie i mnóstwem lamp różno-kolorowych otaczało Cyfrę MONARCHY.

Onegdaj przybyli do Warszawy: Jenerał wojsk pruskich *Rauch*, i Lejb-Medyk Dr *Enochin*.

W zeszłym miesiącu w parafji Śgo KRZYŻA, zmarła ś. p. Elżbie: *Chrzewińska*, lat 100 licząca.

Za poduszkę z puchu łabędziego, złożoną w Sklepie Rozmaitości M. *Konopackiego*, na korzyść Sierot pod opieką Warsz: Towarz: Dobroczynności zostaiących, sposobem licytacji spieniężenia, daią zł. 5; termin ostateczny dnia 21go b. m., (kto da więcej!).

Powzięliśmy wiadomość, że Komitet *Resursy Kupieckiej* w rocznicę założenia tego Towarzystwa, to iest w dniu 30 Paźdz: r. b., postanowił dać nowego rodzaiu zabawę, z uczestnictwem Dam. Ma to być wieczór w górnych salonach Domu Resursy, z muzyką wykonywaiącą tańce i inne wyborowe sztuki, zakończone w sali dolnej wieczerzą o godzinie 11ej zastawić się maiącą.

Onegdaj o 10ej wieczorem, znaleziono na iednym z placów w Warszawie, *woreczek* z pieniędzmi i biletem loteryjnym, który w Redakcji Kurjera złożonym został. Właściciel może go odebrać w tejże Redakcji, po udowodnieniu własności.

Wiktoryn Zieliński, Nauczyciel ięzyków Polskiego i Francuz:, upoważniony przez Władzę, przeniósł mieszkanie swoie na Nowe Miasto pod Nr. 359; o czem zawiadamiaiąc Szano: Publiczność, nadmienia przy tem iż Osoby życzące z widoków oszczędności uczyć się o wspólnym koszcie ięzyka francuz:, według iego metody, mogą, iak to od lat kilku miało zawsze miejsce, znaczne w tej mierze znaleźć ułatwienie.

Kancelarja Komisarza Policji wyk: cyr: 11go, przeniesioną została do domu Karmelickiego pod Nr 2677, gdzie iuż poprzednio przez lat kilka exystowała.

Nakładem Składu muzycznego Ign: *Klukowskiego*, wyszedł Mazur do śpiewu: *Hej do tańca dziewuchy*, z towarzyszeniem fortepjanu, przez J. *Komorowskiego*; cena zł. 2.

Kancelarja Komisarza Policji wykonawczej cyr: 2go, przeniesioną została do domu pod Nr 1833, przy ulicy Zakroczymskiej położonego.

Skład nut muzycz: Fr: *Spiess i Sp:* przy ulicy Senatorskiej N° 460, odebrał następuiące nowości: Dawida, Śpiew wieczorny na kwartet do śpiewu, wraz z towarzyszeniem fortep:; zł. 7. Henselta, *Mazur i Polka* na sam fortep:; zł. 4. Herza H, Fantazja i Warjacje z Arji amerykańskiej na fort:, dz: 158, zł. 7. Hüntena Le desir du Pays, Warjacje na fort:, dz: 147, zł. 4. Tegoż, Kwiaty Walc na fortep:, dz: 149, zł. 4. Krug, Karnawał Newjorku, Warjacje na temat Wietana na fortep:, dz: 16 zł. 4. Rossellena, Fantazja z opery I due Foscari Werdego na fort:, dz: 89, zł. 7. Burgmüllera, *Polka* z romansu Arnanda, zł. 6.

Mülhausen Józef, Lekarz wolno-praktykujący, przeniósł swe pomieszkanie pod Nr 1250 przy ulicy Nowy Świat, do domu Starą Pocztą zwanego.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądają r. s. 14 k. 58 (zł. 97 gr. 6), daią r. s. 14 k. 56 (zł. 97 gr. 2); wartość kuponu k. 18$^1/_3$.

Xawery *Karasiński* Patron, przeniósł swe mieszkanie pod Nr. 572/$_3$, do domu W. Kucharzewskiego przy ulicy Długiej.

Wysokość wody na Wiśle stop 4, cali 4.

Wczoraj w Teatrze Rozma: przywołani: po *Dawisie*, JPaństwo *Komorowscy* i JP. *Rychter*; po *Majstrze i Czeladniku*, JP. *Żółkowski* 2-kroć.

Na dniu 11 b. m. rozstał się z tym światem we wsi Wieliszewie okręgu Warszawskim, w wieku lat 69, W. Jan *Kozłowski*, b. Komisarz Powia: Radzyńskiego w b. Gubernji Podlaskiej, Kawaler Krzyża wojskowego. Pokój szanownym Jego cieniom.

(A. n.) Dnia 21go Czerwca r. b., w dobrach dziedzicznych Polanówka, spoczęła w BOGU ś. p. Marja z Karskich *Łabęcka*, w 24tym roku życia. Dnia 26 t. m. złożona w grobie rodzinnym Korabitów z Łabęcina Łabęckich, Kościoła XX. Reformatów w Kazimierzu. Ukochana sercem przez strapioną Matkę, siostry, krewnych i przybraną rodzinę, ubóstwiana przez Męża, który w niej tylko całe swe szczęście widział, szacowana przez wszystkich co ią znali, za Matkę i Opiekunkę raczej, iak za Panią przez swych włościan uważana, rzuciła parę kwiatów szczęścia w czasie swego ziemskiego bytu, przeszła iako cień, na ziemi iej życie iuż tylko w wspomnieniu. Dwoie niemowląt cała pamiątka istnienia Jej na ziemi, cała pamiątka, którą tu swoim pozostawiła. Trzy lata niespełna, szczęścia, niby sennego marzenia o Niebie dozwolił BÓG mężowi. Sen znikł, szczęście ubiegło, człowiek obudził się ze snu, ujrzał pustynię w około siebie, grób pod sobą, okropnie długą walkę życia i iedną tylko myśl błogą, myśl za grobem o przyszłości, o wieczności: BÓG i Religja. Dla tych co tu na płacz zostaią, wiara, to iedna siła, co im rękę podać i do kresu Boską wolą przeznaczonego doprowadzić może. Ona tylko do zniesienia ciosu każdego, mocy podać zdolna, każąc wznieść myśl do Nieba, ucząc iż ziemia iest pielgrzymką tylko, miejscem bolesnych doświadczeń, gdzie BÓG karze tego kogo miłuie, i czem srożej dotknie, tem więcej nagradza, aby zbyt nie pokochać ziemi, i zawsze ufać, i woleć raczej wynijść z ciała, aby iść na mieszkanie do Nieba. Tam dopiero życie. bo wieczność; tam gdzie każdy co wierzy, chociażby umarł, żyć będzie; tam po pracy ziemskiej życie, po troskach wypocznienie, po boleści radość. Marjo! BÓG cię iuż tem szczęściem obdarzył, powołał do siebie w najdroższej chwili życia, aby cię uwolnić od nierozdzielnej z życiem boleści. Szczęśliwy duchu! uproś, uproś u Boga pocieszenie dla tych co twój zgon opłakuią. *P.*

Z Petersburga. — N. PAN zatwierdzić raczył wybranych przez Szlachtę na Kuratorów honorowych, Gimnazjów Wołyńskiego i Rowieńskiego, Radców Dworu *Bożydar-Podhorodyńskiego* i *Porczyńskiego*.— N. PAN, upoważnić raczył ustanowienie w Petersburgu kassy wsparcia dla wdów i sierot, po Ajentach przy Giełdzie Petersburskiej. — JO. Xżę *Wołkoński* Minister Dworu Cesarskiego, powrócił z Moskwy.— W Petersburgu rozstał się z tym światem Radca koleg: *Oertel*, Bibliotekarz Cesarskiej Biblioteki publicznej. Był on Autorem kilku dykcjonarzy, i nowej metody nauczania języka niemieckiego.— W Petersburgu wybudowane będą na gruncie należącym do Monasteru Śgo Alexandra *Newskiego*, 6 magazynów zbożowych. — W dniu 4 i 5 b. m. zaczął padać śnieg w Petersburgu, i ukazały się sanki. — O aeronancie *Ledet*, który puścił się balonem w Petersburgu dni temu kilkanaście, niebyło po dzień 5 b.m. żadnej wiadomości.

Z Moskwy.— Wspaniała *zorza północna*, widziana tu była $^{12}/_{24}$ Wrz:, między 7 a 8 wieczorem.

Listy z Wołynia, donoszą o przybyciu tamże Pana *Balzak*, sławnego tegoczesnego Autora francuz:.

Anglja. — Królowa wdowa 9go b. m. miała odpłynąć do wyspy Madery, gdzie przepędzi zimę w towarzystwie Xiężny *Idy*, Xcia *Edwarda* i tegoż siostry Sasko-Wajmarskich.— *Espartero* miał zamiar 28 z.m. przesiedlić się do Bruxelli, ale w skutek zanominowania go Senatorem, chce oczekiwać powrotu swoiego powiernika Pułkownika *Gurrei*. W ostatnich dniach *Espartero* miał długą naradę z Lordem *Palmerstonem*.

Belgja. — Dotychczas nie odkryto śladu sprawcy potrójnego morderstwa w domu Pana *Evenpoel*.

Francja.— Rodzina Królewska 2go b.m. w bliskości la Ferte Widame, zwiedziła klasztor *Trapistów*, gdzie przyjmowaną była przez Biskupa z Seez, na czele licznego duchowieństwa. — W Paryżu ma być otworzoną składka między Duchowieństwem, dla Papiezkiego skarbu.— Dyament znany pod nazwiskiem »Wielki Xżę Toskański," przysłany został do Paryża na zastaw. Wartość iego szacuią na 2,627,133 fr. — Hrabia *Walewski* przybył parostatkiem *Kassyni* do Hawru, zkąd niebawem wyiechał do Paryża.— Żona słynnego *Widoka*, 3go b. m. otruła się przez zażycie *laudanum*.— Pismo opozycyjne zapewnia, że gdy Xiążę *Monfort* (Hieronim *Bonaparte*), wyieżdżał z St. Leu, w towarzystwie Xżniczki *Matyldy* i innej Damy z swoiej rodziny, oraz Xcia *Padwy*, ledwo mógł wydostać się

z otaczaiącego go ludu. Gwardja narodowa i weterani z armji cesarskiej, wprawdzie byli w szeregu ustawieni, ale ze wzruszenia zapomnieli o karności. Na widok Xięcia maiącego podobieństwo z *Napoleonem*, odkryły się wszystkich głowy.

Posłuchanie uroczyste *Posła Perskiego* w Paryżu. Około godziny wpół do 1szej, dwa poiazdy ośmiokonne bogato ubrane, zostały wysłane po Posła do iego mieszkania. Poseł wsiadł do pierwszego poiazdu w towarzystwie młodego syna swego *Abdul Wehab Khan*; Hrabiego *Saint Mauris*, przedstawiaiącego Ambasadorów; Hrabi *Alix Desgranges* pierwszego Sekretarza tłumacza obcych ięzyków, i Oficera służbowego J. K. Mci. Cały orszak udał się do sali iadalnej Xiężnej *Orleańskiej*, na wspaniałą wieczerzę. Wybor potraw zdawał się podobać posłannikowi, a mianowicie obfitość owoców wschodu. O godzinie 1szej został wprowadzony do sali tronowej. Tu Król siedząc na tronie, miał obok siebie z iednej i drugiej strony Xiążąt *Nemur* i *Mąpansje*. P. *Guizot*, Jenerał *Trezel*, Minister wojny i znakomici Urzędnicy dworu, otaczali tron. Dam nie było na tej uroczystości. Mehemed Ali-Khan ubrany w bogatą tunikę z kosztownym turbanem na głowie, wchodząc do sali, kłaniał się po 3-kroć bardzo nisko, według zwyczaiu wschodniego; na co Król również ukłonem odpowiedział, słuchaiąc mowy Posła w ięzyku perskim; Hrabia Alix Desgranges natychmiast takową tłumaczył w ięzyku francuzkim. Odpowiedź Króla została przełożona na ięzyk perski przez Hrabiego Desgranges; poczem Posłannik zbliżył się do tronu, i sam wręczył Królowi własnoręczny list swego Monarchy, wraz z portretem iego w minjaturze i ozdobami honorowemi Słońca i Lwa, dla Jego K. Mości przez Szacha przeznaczonych. Wszystkie te przedmioty niosły na tacach osoby do orszaku Szacha należące. Portret monarchy Perskiego iest mistrzowskiej roboty. Ozdoba, Słońce pełne brylantów, iak wszelkie inne ozdoby wschodu, są noszone na wstędze niebieskiej, podobnej do wstęgi orderu Ś Ducha. Posłuchanie skończyło się na przedstawieniu Królowi syna Mehemeda Ali-Khana i osób do iego orszaku należących. Poczem Poseł pożegnał Króla i udał się wraz z orszakiem do apartamentów Królowej, gdzie przybywszy i oddawszy winny hołd od siebie i swego monarchy, złożył w ręce Królowej bogate perskie materje, bransolety i perły wielkiej wartości. Hrabia *Paryża* i młodzi Xiążęta zostali udarowani kosztownemi strzelbami. Mirza Mehemed Ali Khan, liczący lat 54, iest wzrostu miernego, otyły, rysy iego twarzy dosyć regularne i delikatne, oko bystre i przenikliwe, uśmiech przyiemny. Zwykle nosi kontusz perski i czapkę tradycjonalną z futra astrachańskiego. Dosyć płynnie mówi po francuzku, po angielsku, po rossyjsku, po arabsku, po turecku, i po azjatycku. Młody Mirza Abdul-Wehal iest przyiemne dziecko, lat 13 liczące, którego powierzchność przepowiada szczęśliwą przyszłość; Ojciec ma zamiar dania mu edukacji europejskiej. Mehemed Ali-Khan iest nader zadowolony z przyięcia iakiego doznał, i ciągle z upodobaniem wspomina o niem swemu orszakowi; nadzwyczajnie uradował się, gdy przybywszy do Kąpień, znalazł dla siebie gotowe mieszkanie.

Hiszpanja.— Rozporządzeniem Królewskim z dnia 26go z.m., kazano sprzedać dobra należące do instytutów dobroczynnych, a niepotrzebnych dla służby tychże instytutów. Kazano oraz kontynuować sprzedaż dóbr klasztornych.— Jenerał *Koncha* przysłał z Katalonji depesze zaspokaiaiące; podług iego zapewnienia, bandy karlistowskie w ciągu b. m. zostaną do szczętu rozbite. — Rząd miał postanowić rozwiązać Kortezy.— P. *Bulwer* wrócił, aby go odwołano z poselstwa ang:.— Na wyspach Kanaryjskich przedsięwzięto nadzwyczajne środki obronne, iakby się obawiano nieprzyiacielskiego napadu.

Niemcy.— N. Król *Pruski*, mianował Barona Fryderyka Karola Ferdynanda von *Müffling*, Jenerał-Feldmarszałkiem.— Niepraktykowana kradzież, zajmuie dziś publiczność i policję. Skradzione bowiem zostały w protestanckim Kościele 4ry duże lichtarze srebrne.

Włochy. — Kongres uczonych włoskich w przyszłym roku, odbywać będzie swe posiedzenia w *Sienie*, a następnie w *Bononji*. — Królowa Matka Neapolitańska zachorowała.

Rozmaitości. — *Ludwik Dewrient*, Patryarcha wszystkich Artystów dramatycznych tego nazwiska, iechał w roku 1818 do Królewca, gdzie był zaproszonym na role gościnne. W małem miasteczku Landsberg zaiechał do oberży na odpoczynek i posilenie; tam postrzegł iakiegoś starca ślepego, otoczonego kilku osobami; wszyscy mieli smutne twarze. *Dewrient* uważał ich rozmowę, i przekonał się, że to są woiażuiący Aktorowie z swoim Antreprenerem, którzy właśnie są w najsmutniejszym stanie. »Jakto? zapyta *Dewrient*, to tu także graią komedje?" »Tak niestety! ale nam bardzo źle idzie. Oto iest nasz Antreprener P. *Wagner*, ten ślepy." *Dewrient* obraca się do niego i mówi: »A czemuż Pan nie postarasz się, aby tu przyiechał który z Artystów stolicy? naprzykład *Eslair* albo *Dewrient*." »Ale mój Boże! odpowie *Wagner*, żeby *Dewrient* przyiechał, to iabym zaraz interes mój poprawił." »No to każ Pan wydać afisze, i donieś, że *Dewrient* grać będzie, bo ia iestem *Dewrient*." Wystawić sobie radość i zadziwienie wszystkich; na-

tychmiast wydano afisze, a *Dewrient* graiąc przez trzy wieczory w tej mieścinie, z wielką radością Obywateli, wyrwał z nędzy biednych woiażerów. — W Manszestrze po koncertach Panny *Lind*, łóżko na którem ta Artystka leżała w czasie przedstawienia *Lunatyczki*, poszło iako osobliwość przez licytację, i drogo zostało kupione. — Często bity terminator szewcki został spytanym: Jakie uczucie sprawia uderzenie w twarz? »Ah mój Boże! odpowiedział, to nie da się opisać, bo trzeba samemu doświadczyć.” — W Sztokolmie niedawno umarła sławna tamtejsza Artystka dramatyczna *Emilja Hoegquist*. Zostawiła w spadku ani mniej ani więcej iak 132 przedmiotów iubilerskich, powiększej części brylantowych; parasolkę z zł tą rękoieścią rubinami wysadzaną i cały srebrny kask, w którym grywała *Dziewicę Orleańską*. Kask ten otrzymała od Królowej Wdowy. Jej teatralna garderoba składała się ze czterechset kompletnych kostiumów, które odznaczały się wzorową elegancją. Wartość samych srebrnych naczyń, iej własnością będących, wynosi blisko 80,000 zł. — Przez całe popołudnie 2ch Ichmości grało w warcaby; gdy tymczasem ich żony z nudów drzymały. Wtem ieden z nich rzeknie: »Widzisz, mam iedną damę, która cię zbije.” Wtem iego żona przebudziwszy się, rzekła: »Teraz w tej chwili ieszcze nie, ale w domu to stać się może.” — Co też Anglicy za pomysły zabawne czasem maią. Kiedy Panna *Lind* śpiewała w Londynie, przedawano także *kartofle a la Lind;* tuzin kosztował złp. 1 gr. 18. Gatunek tych kartofli iest bardzo lubiony w Londynie; maią one plamki błękitne po sobie, które tam nazywaią *oczami Panny Lind*, która ma także błękitne oczy. — Rzucanie wieńców na scenę, iuż nawet w najmniejszych miasteczkach w modę weszło. W *Auch* we Francji, rzucono pewnemu Artyście ogromny wianek; ale ten niestety trafił w głowę Dyrektora muzyki, który krzyknął przeraźliwie, i z zakrwawioną twarzą upadł w orkiestrze. Bliżej znajduiący się, pośpieszyli mu na ratunek, i okazało się, że kolec od róży wybił mu oko, które natychmiast wypłynęło; i tak niebaczne głupstwo, pozbawiło go oka.

SZARADA.

Pierwsze wzięte z alfabetów,
Kto wspak *drugie* kontent z wetów,
Trzecie, czwarte, piąte, snadnie
Kto zna gesta, ten odgadnie;
Wszystko skutkiem iest złej doli,
Lub gdy kogo co zaboli.
(Zeszła Szarada *Kobierzec*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Berski Fran: Jener:-Major z Brześcia Lit:; Brunn Krysz: Kup: z Berlina; Ciborski Leop: Oby: z Banioch; Ogiński Irenjusz Xżę Szambel: J. C. K. M. z Kowna; Szlenkier Xaw: Kup: z Lipska; Wołowski Leop: Oby: z Piotrkowa; Wojciechowski Józ: Dokt: z Łomży; Wolf Maur: Urzęd: z Petersburga. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMAITOŚ:. Dziś, 90ty raz *Dwaj roztargnieni*. 23ci raz *Dzieci żołnierskie*.

TEATR WIELKI. Jutro, 43ci raz *Jest temu lat* 16.